

Harcerska, Hawrań i Murań

Tam litworowe doliny
Czarne stawy wyśniły,
Górą jasną pogoda,
A dołem biała woda
Pośród kosodrzewiny.

Wołało i śpiewało,
Zielonym wiatrem wiało
I przeleciał biały obłok,
A słońce go przebodło,
Rozświeciło i rozwiało.

Zieleniło się, kwitło,
Wrzało głębią błękitną,
Wiosną śnieżnopuszystą,
Nieuchwytną, przejrzystą,
Nieprawdziwą i niezwykłą.

Przez dolinę w oddali
Leśną radość wołali,
A zwabiony wołaniem
Stanął Hawrań z Muraniem
Jak ich dwoje na hali.